Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 21 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 17 lutego 1934 r. | Rok XIII.

Wielkopostny list Pasterski ks. Biskupa Okoniewskiego

Jego Eksc. Ks. Biskup STANISŁAW OKONIEWSKI z okazji Postu ogłosił list pasterski, poświęcony rozważaniom nad znaczeniem Kościoła i koniecznością posłuchu wobec hierarchji kościelnej.

„Wielką i przepiękną rzeczą jest Kościół św. — pisze ks. biskup. — Dziewiętnaście już wieków minęło, odkąd z woli Bożej stanął pośród narodów, a nikt nie dostrzeże na nim żadnej zmarszczki starości (Efez. 5. 27), przeciwnie, niespożyta jego działalność świadczy o wiecznie młodzieńczej jego sile. I dlatego to rozwiązuje z takim pełnym mądrości rozmachem najzawilsze zagadnienia życiowe, jakie w wiekowym pochodzie ludzkości się nastręczają; dlatego to w najwięcej przełomowych czasach — a ileż ich już przeżył — znachodzi zawsze drogę wyjścia i opanowuje najgroźniejsze nawet położenie... Nawet dla tych, którzy stoją poza nim, których nic z nim nie łączy, pojawia się Kościół katolicki niby ogromny głaz na ich drodze życiowej, obok którego obojętnie przejść nie mogą...

A na czemże polega przedewszystkiem to ogromne znaczenie Kościoła? — Polega naprzód na tem, że wśród najrozmaitszych prądów duchowych on jeden posiada nurt wiodący do prawdy bezwzględnej, za którą ludzkość tęskni tak bardzo.... A tą prawdą bezwzględną, to światło wiecznym płonące blaskiem — objawił Bóg i złożył, by nie przygasło nigdy, w ręce Kościoła.

Nim więc trzeba się kierować we wszystkich poczynaniach, ono musi być gwiazdą orjentującą ludzkość na wszystkich jej drogach.

„Takie są prawa na których świat stoi, że żadna społeczność bez władzy istnieć nie może. Władzy to choćby w najmniejszej społeczności, u rodziny jednostkowej... Cóż dopiero powiedzieć o tej wielkiej, wszechświatowej rodzinie Bożej, o Kościele katolickim, obejmującym zasięgiem swoim całą kulę ziemską! Taką też władzę Chrystus Pan dał Kościołowi swemu na drogę przez stulecia. Dał mu władzę trojaką: władzę nauczania, władzę kapłańską i królewską, władzę pasterzowania.... Zbawiciel wstąpił do nieba, ale jest i pośród nas, żyje w Kościele swoim i uczy, lubo niewidzialny, przez papieża i biskupów, uświęca przez biskupów i wysłanników ich, kapłanów, rządzi ludem swoim przez papieża, biskupów i kapłanów. —

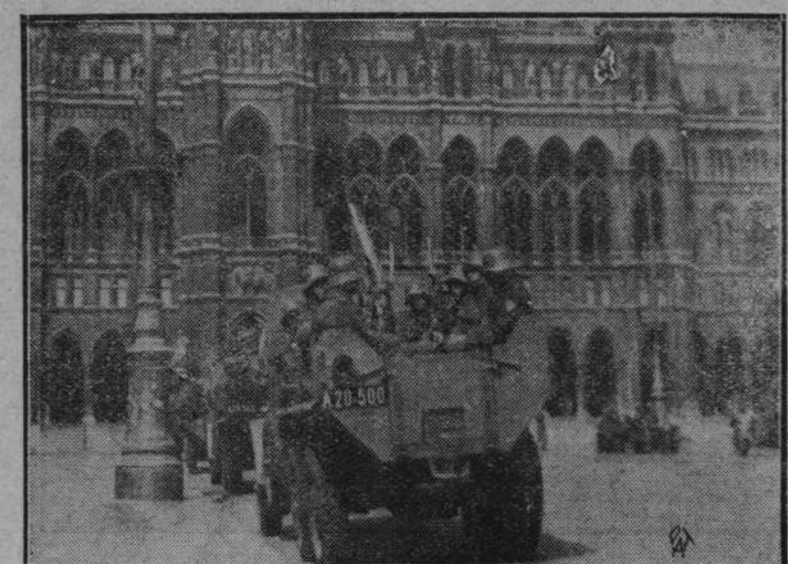
Władza biskupia to wielki zaszczyt, ale i wielki trud i wielka odpowiedzialność. Jeśli już urząd kapłański wkłada przepotężne brzemię na barki człowieka, jakiemże dopiero jest to brzemię, które dźwiga biskup!...

Diecezjanie są więc w sumieniu obowiązani do posłuszeństwa. Zrozumiemy to głębiej, uprzytomniając sobie, że społeczność kościelna jest o całe niebo wyższa, świętsza niż wszystkie inne, jakiekolwiekbądź społeczności.

Wszakże łączy nas nietylko zwykły, ludzki węzeł, lecz sam Chrystus Pan, który życiem swojem Bożem zespolił i wciąż zespala nas w ową rodzinę Bożą. Nieposłuszeństwo jest zerwaniem tej najświętszej łączności, tej rodziny Bożej, którą Bóg dla naszego zbawienia ustanowił.... Biskup musi w poczuciu swej odpowiedzialności domagać się tego posłuszeństwa.

Trzeba uprzytomnić sobie, że ten, który stoi wyżej, widzi dalej, ogarnia nietylko jakiś odcinek sprawy, ale jej całokształt, dostrzega jej skutki dodatnie i ujemne. Tak przedstawia się rzecz i z zarządzeniami biskupiemi....

Wiemy też, czem ten Kościół był dla nas nawet w zakresie doczesnym, w naszym bycie narodowym. Bądźmy zatem wdzięczni zań Bogu. A wdzięczność tę okażmy posłuszeństwem...."



Wojska rządowe w ostrem pogotowiu przed ratuszem wiedeńskim.

1500 osób zabitych podczas rewolucji w Austrji

Kilka tysięcy rannych — Walki uliczne trwają nadal

BERLIN. Prasa donosi że walki w Steyer były bardzo ostre w ciągu całego dnia wczorajszego, gdyż oddziały *Schutzbundu w sile przeszło 2 tys. ludzi wyśmienicie wyekwipowane i uzbrojone w najnowsze typy karabinów maszynowych i granatów ręcznych broniły się zaciekle.* —

Po ostrym ogniu haubic około ⅓ części poddała się, reszta wycofała się i przeciwko niej prowadzona ma być akcja w dwóch punktach miasta oraz poza jego obrębem.

Pomiędzy aresztowanymi Schutzbundowcami znajduje się burmistrz i radca miejski Siehelraber, który prowadził tutejsze oddziały do ataku.

Połączenia telefoniczne miejskie zostały przerwane i dlatego wiadomości dochodzące są bardzo skąpe. Pomiędzy ofiarami znajduje się dyrektor zakładów broni w Steyer Herbst, który został zabity na ulicy, pozatem zabito przypadkiem jedną kobietę. Oprócz tego po stronie sił rządowych jest 10-ciu rannych.. —

Według przypuszczalnych danych wśród schutzbundowców jest 200 rannych, wśród nich 80 ciężko.

W późnych godzinach wieczornych przymaszerowały z Linzu do Steyer oddziały Heimwehry pod dowództwem ks. Stahremberga, które też zajęły część miasta, zwłaszcza przemysłowe. Przeciwko oporowi Schutzbund. Urzędowo ze strony austrjackiej donoszą że po ciężkich i długich walkach przywrócony został wieczorem w Stayer całkowity spokój. Z tych samych źródeł donoszą, że w Kufstein opanowały sytuację oddziały wojskowe.

W Linzu rząd austrjacki jest panem sytuacji, jednakże gdzieniegdzie dochodzi do drobnych walk. W innych częściach terytorjum austrjackiego panuje według oficjalnych komunikatów austrjackich całkowity spokój.

Późnym wieczorem niemieckie biuro informacyjne ogłosiło długi opis walk na terenie Wiednia, oparty na opowiadaniach uchodźców, przybyłych do Preszburga.

Według tych opisów, *dwudniowe walki w Wiedniu pociągnęły za sobą wielką ilość ofiar o których komunikaty oficjalne narazie nie mówią. Wielkie bloki budynków gminnych,* zamieszkałe *przez tysiące robotników, pod ogniem artylerji zamieniły się w rumowiska, pod któremi leżą pogrzebane setki ofiar zabitych i ciężko rannych.*

Ustawicznie przejeżdżają karetki pogotowia ratunkowego, odwożąc ofiary do szpitali oraz ambulatorjów.

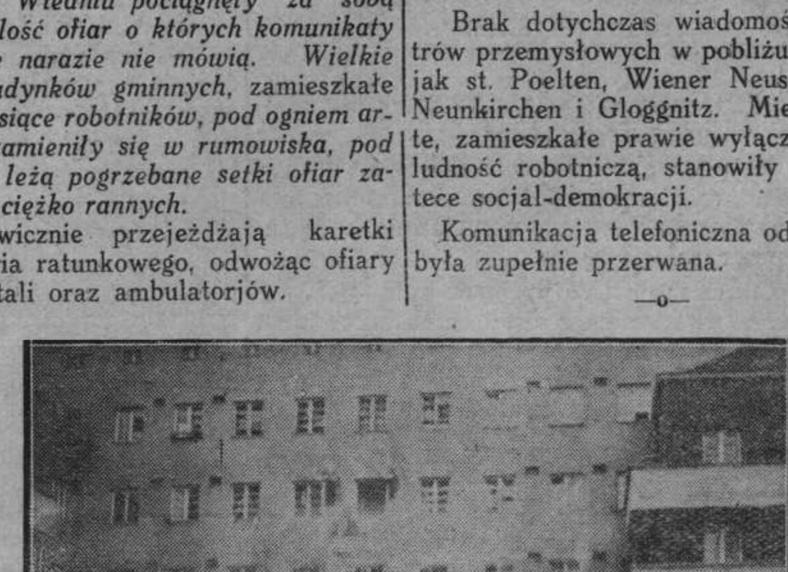
Najcięższe walki toczyły się na Ottakringu przy zdobywaniu domu robotniczego. Dom „Karola Marxa" — olbrzymi kompleks zabudowań, tworzący jakby naturalną fortecę — musiał być zdobywany krok za krokiem przy użyciu artylerji. Z zabudowań pozostały tylko gruzy. Ilości ofiar, pogrzebanych pod rumowiskami, narazie podać nie można.

Floridsdorf, dzielnica robotnicza, opanowana przez socjaldemokratów, stawiła zacięty opór. W czasie starć po stronie wojsk rządowych i policji były liczne ofiary.

Brak dotychczas wiadomości z centrów przemysłowych w pobliżu Wiednia, jak st. Poelten, Wiener Neustadt oraz Neunkirchen i Gloggnitz. Miejscowości te, zamieszkałe prawie wyłącznie przez ludność robotniczą, stanowiły silne fortece socjal-demokracji.

Komunikacja telefoniczna od południa była zupełnie przerwana.

—o—



Osiedle robotnicze im. Karola Marxa w Wiedniu, które było gwałtownie ostrzeliwane przez wojska rządowe.

Straszne żniwo

WIEDEŃ. Obliczają tu, że liczba poległych w walkach ulicznych w całej Austrji waha się od 1000 do 1500 osób, z czego 500 do 600 ofiar przypada na stolicę.

Liczba rannych wynosi kilka tysięcy.

Daje się zauważyć duży odpływ wkładów z centralnej kasy oszczędności w Wiedniu, która była pod zarządem socjalistów.

SKŁADAJMY OFIARY NA FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

konto 2905 w Komunalnej Kasie Oszczędności w Wąbrzeźnie

Akcję rozpoczęły już P. W. K. Wąbrzeźno, Gimnazjum Państwowe, Urzędnicy Starostwa, Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Wąbrzeźnie.

Artylerja rządowa bombarduje osiedla robotnicze we Florisdorfie. W osiedlach tych od pocisków armatnich wybuchł pożar, którego nikt nie gasi.

W kilku innych dzielnicach toczyły się walki.

Florisdorf został jakoby zajęty już przez wojska rządowe.

W innych dzielnicach socjaliści również są rzekomo w odwrocie i poddają się masowo.

Sądy doraźne

Wiedeń. Sąd doraźny skazał jednego z 10-ciu oskarżonych członków Schutzbundu na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię zdrady głównej oraz za udział w rozruchach.

Sprawa pozostałych oskarżonych przekazana została sądowi zwykłemu. Wyrok został już wykonany.



Demonstracyjny pochód w dniu strajku powszechnego w Paryżu.

Obiad na cześć min. Becka w Moskwie

MOSKWA. Komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow wydał na cześć Ministra Spraw Zagranicznych p. Józefa Becka obiad, w którym wzięli udział poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Łukasiewicz, członkowie rządu — przedstawiciele komisarjatu spraw zagranicznych, poseł Z. S. R. R. w Polsce p. Antonow Owsiejenko, członkowie poselstwa polskiego, wyżsi funkcjonarjusze komisarjatu spraw zagranicznych.

Litwinow i Minister Beck wygłosili przemówienia.

Po obiedzie odbyło się przyjęcie, na którem byli obecni członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, wyżsi funkcjonarjusze komisarjatu spraw zagranicznych, przedstawiciele prasy sowieckiej i obcej oraz świat artystyczny.

Skróty

Plenarne posiedzenie Sejmu przyjęło w trzeciem czytaniu preliminarz budżetowy, ustawę skarbową oraz zgłoszone rezolucje.

*

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu odmówiło zatwierdzenia budżetu m. st. Warszawy na r. 1934/35, uważając go za nierealny i sporządzony niezgodnie z obowiązującemi przepisami.

*

Wypuszczone zostały w obieg bilety skarbowe VI-tej serji z terminem 3 i 6 miesięcznym w odcinkach po 1000 zł. i 10.000 zł. na ogólną sumę 50 milj. zł.

*

Narodowy zlot harcerzy odbędzie się w dniach od 3—17 lipca. Jednocześnie odbędzie się zlot skautów słowiańskich.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 13 OSÓB.

Tokio. W Nigata pod ciężarem śniegu zawalił się dach w jednym z domów fabrycznych w którym spali robotnicy.

13 robotników zostało zabitych, 6 wydobyto z pod gruzów ciężkorannych.

Kronika kościelna

Diecezja chełmińska.
Kalendarjum diecezjalne.

Jak wynika z najnowszego spisu statystycznego diecezji na rok 1934, liczba dusz w całej diecezji wynosiła przy końcu roku 1933 — 950.390 (w 1932 roku 929.902).

Dekanatów liczyła diecezja 27, kościołów parafjalnych 229 (w 1932 r. 223), innych samodzielnych stacyj duszpasterskich 76.

Kapłanów jest w diecezji 626 (w 1932 r. 572), ztych na emeryturze znajduje się 21. W ciągu roku 1933 zmarło 8 księży.

Zakonników było w diecezji w 1933 r. 29, zakonnic (sióstr miłosierdzia) 631.

Seminarjum duchowne liczy 181 kleryków (w 1932 r. 199). Gimnazjum biskupie „Collegium Marianum" liczyło 230 uczniów.

Najstarszym kapłanem diecezji jest ks. prałat Wojciech Klatt, proboszcz lidzbarski, który 22 kwietnia br. ukończy 83 rok życia. Drugim wedle wieku jest ks. kanonik *Zenon Włoszczyński,* proboszcz lubiewski, który 14 grudnia br. ukończy 83 rok życia.

Jubileusze.

Djamentowy jubileusz kapłaństwa obchodzić będzie 12 lipca *ks. prałat Wojciech Klatt, proboszcz lidzbarski.*

Złoty jubileusz kapłaństwa obchodzić będzie 31 lipca br. ks. Franciszek Hellwig, proboszcz z Gruty.

Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzić będą 21 marca br.: ks. Bernard Bączkowski, proboszcz chełmiński, ks. Konrad Kallas, proboszcz sileński, ks. Alojzy Kaszubowski, proboszcz kosakowski, ks. prałat dr. Paweł Kirstein, kanonik katedralny, dyrektor Collegium Marianum, ks. Aleksander Wagner, proboszcz lipuski, *ks. Czesław Wilemski, kuratus tyłowski, ks. Józef Wilemski, proboszcz orzechowski, ks. Wincenty Wojciechowski,* proboszcz radzyński.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO)

— Czy naprawdę zamyślasz Paryż opuścić? — zapytała żywo pani Rosier, blednąc.

— Na to tylko, aby odbywać chwilowe podróże, albowiem kapitan polubił Paryż i zamierza stale w nim zamieszkać; a więc nieustannie będę tutaj z nim powracał.

— O, takieś mnie tem przestraszył, — mówiła dalej poczciwa kobieta z westchnieniem pełnem ulgi. — Widzisz, przyzwyczaiłam się do ciebie, mój Maurycy, kocham cię, jak syna i na samą myśl że przyszłoby się z tobą rozstać, łzy cisną mi się do oczu.

Rzeczywiście pani Rosier obcierała zwilgotniałe oczy... Maurycy pocałował ją.

— Nie martw się, kochana opiekunko, nie troszcz się — rzekł. — Przysięgam ci, że Paryża nigdy nie opuszczę na zawsze. Zbyt boleśnie byłoby mi rozstać się z tą, co tak szlachetnie zastąpiła mi matkę, której nigdy nie znałem.

Młody człowiek wymówił te wyrazy ze wzruszeniem, od którego głos mu drżał. Nie ośmielimy się utrzymywać, aby to wzruszenie było szczere, ale pani Rosier nie mogła temu uwierzyć i zawołała też, całując Maruycego w czoło:

— O! drogie kochane dziecko, — jakże szczęśliwą i zadowoloną byłaby twoja matka, widząc cię tak dobrym i tak przywiązanym.

Powściągnęła swoje rozrzewienie i mówiła dalej:

— Więc zostajesz sekretarzem tego kapitana holenderskiego?

— Tak, już jutro obejmuję swe obowiązki, pensja wynosi ośm tysięcy franków. Przy moich sześciu tysiącach da to ładny dochód, będę mógł odkładać.

— Odkładać? — powtórzyła pani Rosier z uśmiechem.

— Człowiek w twoim wieku, łakomy na przyjemności, co już może zaoszczędzić? Nie myślisz chyba żenić się?

—Wcale nie myślę narazie.... Zobaczymy później. Chcę czekać do czterdziestego roku życia. Mam czas!

— Prawda, masz jeszcze dziesięć do piętnastu lat czasu.

Spojrzał na zegarek i wstał.

— Idziesz już? — zapytała pani Rosier.

— Muszę — przyjdę za dwa albo trzy dni i zjem z tobą obiad.

— A potem będziesz częściej przychodził?

— Jak tylko będę mógł, najczęściej. Wiesz dobrze, moja droga opiekunko, jaka to dla mnie radość być z tobą.

— Poczciwe dziecko.

— Maurycy pocałował panią Rosier, co mu ona z procentem odpłaciła i odprowadziwszy do sieni, długo za nim patrzyła, poczem wróciwszy do pokoju, upadła na krzesło i zapłakała.

— Tak... tak... wyszeptała głucho — trzeba będzie powiedzieć mu, że w więzieniu się urodził z ojca występnego.... zabójcy.... że ojciec ten nazywał się Lartignes, że uciekł z galer, a matka jego Aime Joubert, obecnie Rosier, piętnaście lat służyła w policji....

— Powiedzieć mu to, mój Boże! Pogardzać mną będzie i przeklinać!

W tej chwili do drzwi zapukała z lekka służąca oznajmiając, że jest obiad.

Pani Rosier przeszła do pokoju jadalnego i siadła przy stole sama jedna....

Cofnijmy się trochę wstecz i towarzyszmy naczelnikomi policji śledczej, który w towarzystwie komisarza, agentów i handlarza wianków jechał dorożką do hotelu Wielkiego.

O wpół do czwartej członkowie sądu wraz z jednym agentem szli do hotelu. Innych agentów rozmieszczono w pobliżu hotelu, aby nieść mogli pomoc w razie potrzeby.

Sędzia śledczy wszedł do kantoru hotelu Wielkiego i zapytał znajdującego się tam kantorzysty:

— Łaskawy panie, czy macie tu panowie niejakiego hrabiego Smoiłowa?

— Owszem, młody rosjanin, bardzo bogaty, lecz niema go w tej chwili w hotelu. Wyszedł przed pół godziną.

— Napewno?

— Z pewnością.

— Bardzo dobrze. Teraz niech mi pan z łaski swej pokaże książkę, do której panowie wpisujecie podróżnych. Niech pan wyszuka, co napisane jest o młodym rosjaninie.

— Kantorzysta spojrzał ze zdumieniem na na mówiącego i zawołał:

— A jakie pan ma prawo zaglądać do książki?

— Jestem naczelnikiem policji śledczej.

— W takim razie służę panu. Oto książka.

— Może pan przeczyta głośno.

— Hrabia Iwan Smoiłow, poddany rosyjski. Przyjechał z Petersburga szesnastego grudnia. Papiery w porządku.

— Znałeś pan przedtem tego człowieka?

— Nie. Nigdy nie stawał w „Hotelu Wielkim".

— Wiesz pan, gdzie jest teraz i czy na obiad wróci?

— Myślę, że nie — śniadania tutaj jada, ale obiadów nigdy.

— Nie wie pan, gdzie stołuje?

— Nie. Wiem tylko, że wczoraj jadł obiad u Brebanta z przyjaciółmi.

— Czy może mnie pan zaprowadzić do jego numeru?

— Ależ — odezwał się wystraszony kantorzysta.

— Niech się pan nie obawia. Jest ze mną komisarz do spraw sądowych. Mamy rozkaz aresztowania hrabiego Smoiłowa i musimy zrewidować jego mieszkanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Charakterystyka budowy portu Gdyni i rezultaty osiągnięte w roku 1933

Port gdyński został rozpoczęty w budowie w 1920 r. jako tymczasowy port wojenny i przystań rybacka. Życie gospodarcze kraju wyczerpanego i zniszczonego 4-letnią wojną europejską, a następnie dwuletnią polsko-sowiecką, było wówczas w swojej pierwszej fazie rozwoju — w stadjum początkowej, wielokierunkowej organizacji. Nikt wówczas nie zdawał sobie dokładnie sprawy, jak to życie się ukształtuje, jak ułożą się stosunki handlowe z sąsiadami i w jakim stopniu niewielki skrawek własnego wybrzeża morskiego zaważy na losach rozwoju przemysłowo-gospodarczego Rzeczypospolitej i jej mocarstwowego znaczenia w Europie. Liczono się powszechnie z handlową ekspansją zamorską via Gdańsk, który jako wolne miasto, w myśl Traktatu Wersalskiego winien był w całości obsługiwać potrzeby naszego kraju. Jedynie ówczesny naczelny Zwierzchnik nawy państwowej, umiejący sięgać swym wzrokiem w przyszłość, zdawał sobie sprawę, że nasza współpraca z Gdańskiem nie będzie sielankową idyllą, i że dla zabezpieczenia Polsce należnego udziału w życiu i rozwoju narodów świata — potrzebny jest własny państwowy port polski. Po szeregu przygotowawczych prac i studjów wybrzeża zapoczątkowanych jeszcze na wiosnę 1920 r. przez organa Ministerstwa Spraw Wojskowych (Departament Spraw Morskich) pod kierownictwem inż. Tadeusza Wendy, późniejszego autora projektu i naczelnika budowy portu, zapadła w 1922 r. ostateczna decyzja o rozpoczęciu budowy portu handlowego w Gdyni. Agendy budowy portu wraz z całą administracją nabrzeża i biurem Naczelnika Budowy Portu przeszły wówczas do resortu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Przystąpiono do dalszych, już bardziej szczegółowych i na szerszą skalę prowadzonych studjów terenowych i sporządzenia projektu.

Do roku 1925, skutkiem wielkich wahań waluty i innych ujemnych czynników w ówczesnem życiu państwowo-gospodarczem kraju, — budowa portu posuwała się stosunkowo powoli. W okresie tym zasługują jedynie na uwagę dwa fragmenty:

1) powierzenie w 1924 r. robót hydrotechnicznych przy budowie portu Konsorcjum Francusko-Polskiemu, to jest zespołowi firm:

a) Société de Construction des Batignolles
b) Schneider & Co.
c) Société Anonyme Hersent
d) Polski Bank Przemysłowy
e) dwaj polscy inżynierowie

na warunkach niezbyt dla Skarbu Państwa dogodnych i

2) skierowanie w 1925 r. eksportu węgla przez Gdynię.

Dopiero w roku 1926 dzięki energji i stanowczym posunięciom Ministra Przemysłu i Handlu Eugenjusza Kwiatkowskiego budowa portu weszła w okres szybkiej realizacji. Pierwotna umowa z Konsorcjum Francusko-Polskiem została zmodyfikowana przez obustronne szczegółowe porozumienie co do ilości robót, programów na poszczególne następne lata i warunków kredytowych. Skład firm, wchodzących w zespół Konsorcjum, został powiększony przez przyłączenie się firmy belgijskiej Ackermans & van Haaren oraz duńskiej Hojgaard & Schulz. Pierwsza z nich przystąpiła do wykonywania robót czerpalnych, zaś druga do morskich robót budowlanych (falochrony i nabrzeża). Zaczyna się wówczas tworzyć polska marynarka handlowa. Roboty budowy portu, w szczególności hydrotechniczne, posuwają się szybko naprzód. Powstają linje nabrzeży, falochrony, mola, wznoszą się coraz to nowe magazyny i gmachy portowe. Obrót towarowy w szybkim tempie wzrasta. Coraz to nowe gałęzie przemysłu interesują się Gdynią i starają zakładać tutaj swoje ekspozytury, aby wziąć udział w życiu portowym i w handlu zamorskim.

W roku 1930 i 31 Gdynia zaczyna powoli dorównywać tak pod względem obrotu towarowego, jak i urządzeń technicznych oraz sprawności przeładunkowej — innym portom bałtyckim.

Jednak w tymże okresie czasu do Polski przenika kryzys światowy. Konieczność zrównoważenia budżetu państwa i daleko idące oszczędności gospodarcze stają się najaktualniejszym problemem chwili. Władze Ministerstwa Przemysłu i Handlu kładą wówczas silny nacisk na usprawnienie i uproszczenie administracji portowej i bardziej oszczędną gospodarkę budowlaną w porcie. W grudniu 1931 r. zostaje poddaną rewizji umowa z firmą „TRI“ (Towarzystwo Robót Inżynieryjnych), wykonującą lądowe roboty budowlane w porcie. Skarb Państwa zyskuje obniżkę cen na roboty budowlane przeciętnie o 10—12%. We wrześniu 1932 r. następuje cesja umowy z f. „TRI“ na rzecz „Koncernu dla rozbudowy portu gdyńskiego“ (zespół firm Inż. F. Skąpski, S-ka Akc. i Biuro Wolski i Wiśniewski, Inż.), z dalszą obniżką cen jednostkowych o 8%. W zimowym sezonie 1932 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozpisuje konkurs na wykonanie ramowych projektów magazynów drobnicowego i długoterminowego dla bawełny, w projektowanej strefie wolnocłowej, zyskując bogaty i wszechstronnie opracowany materjał techniczny dla przyszłych prac budowlanych w porcie. Dalsza akcja oszczędnościowa prowadzona przez miarodajne czynniki Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Urzędu Morskiego w Gdyni doprowadza w 1933 r. do nowej 15% obniżki cen na budowę magazynu długoterminowego dla bawełny przez Koncern i do uzyskania jeszcze bardziej dodatnich wyników w przetargu ofertowym na budowę magazynu drobnicowego w wolnocłowej strefie. W tymże czasie (1932—1933) poza akcją oszczędnościową zauważyć się daje znaczne przyspieszenie tempa w wykonaniu robót budowli nadziemnych kosztem pewnego zahamowania tempa robót hydrotechnicznych. Nastąpiło to dlatego, że w poprzednich latach szybkość realizowania nowych linji nabrzeży znacznie wyprzedzała zabudowę tychże. Równocześnie z szeregiem wznoszonych rządowych budowli prywatne sfery przemysłowo-gospodarcze wykazują w 1933 r. niezwykle aktywną działalność, inwestując w porcie 3 dużych magazynów i 12 mniejszych budynków oraz dobudówek na dzierżawionych terenach portowych. Wspólny wysiłek czynników rządowych i prywatnych oraz pełne zrozumienie doniosłego znaczenia Gdyni dla całej Rzeczypospolitej, doprowadzają do tak efektownych rezultatów stan budowy portu i zabudowę nabrzeży w 1933 r., że rok ten słusznie może być uznany jako historyczna data zakończenia pierwszego i głównego etapu budowy portu.

Przez uruchomienie strefy wolnocłowej i oddanie do użytku publicznego dworca morskiego, jak również przez zainstalowanie dużych ilości nowych inwestycyj, wyposażonych w nowoczesne urządzenia przeładunkowe, — port gdyński może od roku 1933 chlubnie stanąć w szeregu najbardziej nowocześnie urządzonych i sprawnie funkcjonujących portów świata.

Ogólna ilość portowych inwestycyj budowlanych, ukończonych w roku 1933 przedstawia się, jak na czasy światowego kryzysu, nader okazale.

Inwestycje rządowe:

1. Ukończono dwa żelazo-betonowe łukowe wiadukty: na ulicy Mostowej — rozpiętości 62 m, i na ul. Okrężnej — rozpiętości 43.7 m.
2. Ukończono żelazo-betonowy magazyn tranzytowy o dwóch kondygnacjach na nab. Francusk., ład. pow. 6.300 m^2.
3. Wybudowano dworzec morski o 3 kondygnacjach, użytecznej pow. (łącznie z hallen i salą odprawy celnej) 3.500 m^2.
4. Wybudowano halę śledziową na nab. Rybackiem . . . . . . 1.405 m^2.
5. Wybudowano koszary dla Policji Państwowej w porcie oraz niewielkie budynki dla Urz. Celn. w strefie wolnocłowej, uż. pow. . . . . 700 m^2.

Ogółem budowli państwowych ukończono w 1933 r. w ilości 189.500 m^3 przy użytecznej kwadraturze . . . . 11.900 m^2.

Inwestycje prywatne na terenach rządowych.

1. Magazyn „Cukroportu“, o szkielecie żel. bet. z dachem ogniotrwałym (jedna kondygnacja) pow. ład. 9.350 m^2.
2. Magazyny „Warty“ i „Aukcji Owocowych“ na nab. Francuskiem, z drewnianemi dachami syst. Polstephana, pow. ładow. . . . . 7.000 m^2.
3. Nadbudowa Chłodni Portowej (żelbet.) . . . . 7.000 m^2.
4. Dobudowa murowanego magazynu przez f-mę „Union“ . . . 1.800 m^2
5. Budowa magazynu w II linji nabrzeża przez f-mę „Pantarei“ o żelaznym szkielecie z wypełnieniem cegłą 4.500 m^2.
6. 12 mniejszych budynków, względnie dobudówek o użytecznej kwadraturze . . . . 4.400 m^2.

Ogółem budowli prywatnych 261.500 m^3 przy użytecznej powierzchni . . . 34.450 m^2

Roboty hydrotechniczne w 1933 r. posunęły się również naprzód.

1. Wykonanie linji nabrzeży (ustawienie skrzyń żelbetowych na nabrzeżach Jugosłowiańskiem, Czechosłowackiem, Rumuńskiem i częściowo Prezydenta 2.650 mb.
2. Wykonano falochronów . 200 mb
3. Wykonano robót czerpalnych w III basenie i w basenie im. Ministra Kwiatkowskiego . . . . 1.148.000 m^3. z czego wyrefulowano 624.000 m^3, zaś wywieziono w morze . . 524.000 m^3.

Z robót drogowych wykonano bruków 16.500 m^2, chodników 5.300 m^2, kanalizacji 908 mb i robót ziemnych (nasypy i wykopy) 45.200 m^3.

Prócz tego wykonano całkowite ogrodzenie strefy wolnocłowej żelazną wysoką siatką (syst. Ledóchowskiego) 3.880 mb.

Cyfry powyższe świadczą w dostatecznej mierze o żywotności naszego portu i pozwalają z ufnością patrzeć w jego przyszłość.

(Według Biuletynu Izby Przem.-Handl. w Gdyni).

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM W ROKU 1933.

W r. 1933 zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 4.355 statków (w tem 1.892 z ładunkiem i 2.463 bez ładunku) o łącznej pojemności 3.425.660 t. r. n., natomiast wyszło w tym samym okresie czasu 4.337 statków (w tem 3.414 z ładunkiem i 923 bez ładunku) o łącznym tonażu 3.401.055 t. r. n. W porównaniu z r. 1932 ruch statków wykazuje wzrost na wejściu o 745 statków o pojemności 594.056 t. r. n. i na wyjściu o 733 statki o tonażu 562.457 t. r. n.

Ruch statków w porcie gdyńskim w roku 1933 ilustruje szczegółowo następująca tabela:

	Na wejściu		Na wyjściu	
	ilość stat.	t. r. n.	il. stat.	t. r. n.
1) Polska	472	521.375	466	513.980
2) W. M. Gdańsk	55	10.545	54	9.607
3) Anglja	108	170.363	108	171.600
4) Belgja	2	7.144	2	7.144
5) Boliwja	—	—	1	193
6) Brazylja	1	3.373	1	3.373
7) Czechosłowacja	46	9.217	43	8.323
8) Danja	593	372.066	593	374.001
9) Estonja	105	54.649	102	52.955
10) Finlandja	165	156.323	166	154.098
11) Francja	15	21.947	15	21.947
12) Grecja	42	101.516	39	95.744
13) Holandja	128	48.854	130	48.658
14) Hiszpanja	2	5.098	2	5.098
15) Kanada	3	10.112	2	6 697
16) Litwa	7	3.621	7	3.621
17) Łotwa	92	93.796	94	96.501
18) Niemcy	849	512.857	856	512.877
19) Norwegja	350	265.820	350	270.600
20) Panama	7	17.274	7	17.274
21) Rumunja	2	5.024	3	7.512
22) Stany Zjedn. Am.	56	179.744	55	176.653
23) Szwecja	1.245	827.861	1.230	813.447
24) Turcja	1	2.041	1	2.041
25) Węgry	1	2.523	1	2.523
26) Włochy	8	22.517	9	24.588
Razem:	4.355	3.425.660	4.337	3.401.055

(Według Biuletynu Izby Przem.-Handl. w Gdyni).

Informacje

SPŁATA ZALEGŁOŚCI UBEZPIECZENIOWYCH.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zastosowaniu ulg do spłaty zaległych składek w publicznych instytucjach ubezpieczeniowych. Ustawa ta należy do rzędu nowego ustawodawstwa polskiego, mającego na celu uregulowanie sprawy zadłużenia publicznego. Olbrzymie zaległości, jakie powstały w ciągu lat ostatnich w należnościach podatkowych zarówno państwowych, jak i samorządowych, oraz w opłatach na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, mogą być wyrównane tylko przez zezwolenie zaległym płatnikom na spłacenie tych należności ratami. W stosunku do podatków państwowych i samorządowych Ministerstwo Skarbu mogło wydawać odpowiednie zarządzenia na podstawie ustawy, upoważniającej ministra skarbu do stosowania ulg i zmiany terminu płatności. W stosunku do składek ubezpieczeniowych takiego przepisu nie było.

Projekt ustawy przewiduje, że zaległe składki i opłaty ubezpieczeniowe mogą być spłacane na raty. Ulgi te odnoszą się do zaległości, powstałych przed dniem 1 październiка 1931 r. Zaległe odsetki i kary za zwłokę obliczane za czas od chwili powstania zaległości do końca września 1933 r. ulegają całkowitemu umorzeniu, jeżeli należą się dawniejszym kasom chorych, obecnym ubezpieczalniom społecznym, natomiast odsetki i kary za zwłokę, obliczone w stosunku do zaległości na rzecz innych instytucyj ubezpieczeniowych, obniżane zostają przez projekt ustawy do 6 proc. w stosunku rocznym.

Po umorzeniu, względnie obniżeniu odsetek i kar za zwłokę ma następować spłata zaległości ratami. Jeżeli dłużnik da zabezpieczenie hipoteczne, płatność rozłożona będzie na lat 10, poczynając od dnia 1 stycznia 1935 r. przy oprocentowaniu 4½ proc. rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r. Jeżeli takiego zabezpieczenia dłużnik nie przedstawi, płatność zaległości rozłożona będzie na raty na lat 3, poczynając również od dnia 1 stycznia 1935 r. przy oprocentowaniu 6 proc. rocznie. Związki samorządowe i inne instytucje prawa publicznego wpłacać będą zaległe należności ubezpieczeniowe ratami w ciągu lat 10, również poczynając od 1 stycznia 1935 r. przy oprocentowaniu 4½% rocznie.

Projekt ustawy upoważnia Ministra Opieki Społecznej do przyznawania dalszych ulg dla tych płatników, którzy spłacą zaległe składki przed terminem ulgowym. — Minister Opieki Społecznej będzie mógł też upoważnić instytucje ubezpieczeń społecznych do umorzenia w całości lub w części zaległości w wypadkach gospodarczo uzasadnionych, zwłaszcza w wypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości mogło spowodować ruinę gospodarczą lub majątkową przedsiębiorstwa, a dla związków samorządowych w wypadku szczególnie ciężkiej sytuacji, uznanej przez władzę nadzorczą.

W ten sposób zamknięty zostaje cykl aktów ustawodawczych, regulujących zagadnienie zadłużenia publicznego. Ulgi w spłacie należności ubezpieczeniowych pozwolą ubezpieczonym względnie zadłużonym pracodawcom na powolne uregulowanie swych długów, stwarzając jednocześnie dla instytucyj ubezpieczeniowych możliwość otrzymania należnych im sum, co niewątpliwie przyczyni się do poprawy finansowej tych instytucyj i uporządkuje tę dziedzinę finansów publicznych.

PODATEK KOŚCIELNY.

Ustawa z dnia 17 marca 1932 r. przewiduje od dnia 1-go stycznia 1934 r. składki przymusowe na rzecz kościoła katolickiego, obrządków łacińskiego, grecko-kat. i ormiańskiego. Składki zwyczajne i nadzwyczajne płacą:

a) katolicy tego samego obrządku, zamieszkali w obrębie parafji, o ile opłacają państwowy podatek dochodowy, gruntowy, od nieruchomości w gminach miejskich i niektórych budynków w gminach wiejskich oraz przemysłowy, pobierany w formie świadectw przemysłowych;

b) katolicy tego samego obrządku bez względu na ich miejsce zamieszkania, o ile posiadają w obrębie parafji nieruchomość albo przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe, względnie wykonują zajęcie przemysłowe i opłacają z tego tytułu przynajmniej jeden z podatków państwowych, wymienionych pod a).

Funkcjonarjusze państwowi, a więc i nauczycielstwo, według przepisów nowej ustawy uposażeniowej, wolni są od obowiązku płacenia podatku dochodowego od uposażeń i z tego tytułu wolni są od obowiązku płacenia podatku kościelnego z tytułu dochodu w postaci uposażenia. Poszczególni pracownicy państwowi będą obowiązani płacić ten podatek tylko wtedy jeżeli płacą podatki: gruntowy, od nieruchomości oraz podatek przemysłowy w formie świadectw przemysłowych

USTAWA O HODOWLI ZWIERZĄT.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma wejść w życie ustawa o nadzorze państwa i izb rolniczych nad organizacją hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec. Ustawa ta zmierza do poprawy hodowli bydła.

Izby rolnicze, w celu stwierdzenia wartości hodowlanej bydła, trzody chlewnej i owiec mają prowadzić odpowiednie księgi rodowodowe oraz wpisywać rodowody zwierząt, wpisanych do tych ksiąg. Prawo prowadzenia ksiąg rodowodowych przysługiwać ma wyłącznie izbom rolniczym.

Minister rolnictwa i reform ustali wymagania, jakim powinny odpowiadać zwierzęta, które mogą być wpisane do ksiąg rodowodowych, ze względu na ich wartość użytkową, oraz zasady prowadzenia ksiąg rodowodowych.

Za wpis do ksiąg rodowodowych oraz za wydawanie rodowodów mogą być pobierane opłaty.

Minister rolnictwa może po zasiągnięciu opinji właściwych izb rolniczych uznawać pewne rasy bydła, trzody chlewnej i owiec jako odpowiednie pod względem hodowlanym dla poszczególnych obszarów państwa.

Jako dowód wartości użytkowej zwierząt będą uznawane wyłącznie świadectwa, wydawane na podstawie kontroli, przeprowadzonej przez pozostające pod nadzorem izby rolniczej gospodarstwa, lub ich zrzeszenia kontrolne.

Zarządy gmin będą miały obowiązek prowadzić spis rozpłodników, oraz wykazy, obejmujące ilość krów, świń i owiec, znajdujących się na terenie gmin.

Specjalne komisje dokonywać będą w terminach, ustalonych przez ministra rolnictwa, wyboru rozpłodników, odpowiadających wymaganiom, ustalonym przez ministra rolnictwa.

Od orzeczenia takiej zwykłej komisji, zwanej kwalifikacyjną, będzie przysługiwać prawo odwołania się do komisji odwoławczej w ciągu miesiąca od dnia wydania orzeczenia. Komisje kwalifikacyjne powoływane będą przez właściwe izby rolnicze.

Gminy oraz powiatowe związki samorządu terytorjalnego obowiązane będą zapewnić miejscowym rolnikom konieczną ilość rozpłodników, odpowiadających wymaganiom ustawy. Koszty nabywania przez gminy rozpłodników ponosi państwo w wysokości 10 procent, min. rolnictwa, powiatowe związki samorządu terytorjalnego w wysokości 25 procent, oraz zainteresowane gminy wiejskie w wysokości 65 procent. Gminy mogą łączyć się celem wspólnego zakupu rozpłodników.

Właściciele rozpłodników nieuznanych, obowiązani będą uiszczać opłatę w wysokości 50 zł. od każdego nieuznanego buhaja, 25 zł. od każdego nieuznanego knura, 10 zł. od każdego nieuznanego tryka za każdy rok kalendarzowy. Opłaty te pobierać będą przez zarządy właściwych gmin.

PRZEJMOWANIE GRUNTÓW ZA ZALEGŁE PODATKI.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do dekretu o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za zaległe podatki.

Rozporządzenie głosi, że za należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, zarówno państwowych jak i samorządowych, przejmowane będą grunty tylko w przypadkach:

1) gdy wszczęcie postępowania celem przejęcia gruntów poprzedziła bezskuteczna egzekucja majątku ruchomego dłużnika, lub gdy przewidzieć można, że wdrożenie dalszej egzekucji pozostanie bez skutku;

2) gdy płatnik nie zapłacił dwóch kolejnych rat należności, a zastosowanie ma wobec niego rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości podatkowych;

3) gdy władze centralne względnie wojewódzkie uznają przejęcie za konieczne.

Rozporządzenie przewiduje możność wyłączania gruntów z pod obowiązku oddawania ich za należności podatkowe.

PROJEKT USTAWY O ZWALCZANIU GRUŹLICY.

Min. Opieki Społ. opracowało projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy.

Projekt ustanawia obowiązek zgłaszania każdego stwierdzonego przypadku gruźlicy w postaci niebezpiecznej dla otoczenia, każdorazowej zmiany mieszkania osoby chorej i każdego przypadku zgonu na gruźlicę. Obowiązek zgłaszania obciąża bądź lekarza, który chorobę stwierdził, bądź przełożonego zakładu o charakterze leczniczym, opiekuńczym, internatowym, poprawczym itp., w którym chory przebywał.

W szeregu dalszych artykułów projekt przewiduje roztoczenie akcji zapobiegawczej przeciwgruźliczej, nad którą nadzór powierzony zostaje lekarzom powiatowym. Na gminach i sejmikach powiatowych ciążyć będzie obowiązek zakładania, urządzania i prowadzenia przychodni przeciwgruźliczych. Obowiązek ten ciąży będzie na gminach miejskich, liczących ponad 15.000 mieszkańców, a na sejmikach powiatowych, o ile chodzi o osiedla mniejsze.

Przychodnia przeciwgruźlicza winna pozostawać pod kierownictwem lekarza i mieć personel pielęgniarski oraz niezbędne środki techniczne. Kierownika przychodni przeciwgruźliczej zatwierdza wojewoda.

Oprócz przychodni przeciwgruźliczych winny samorządy posiadać potrzebną ilość łóżek szpitalnych i sanatoryjnych dla chorych na gruźlicę.

Miasta fabryczne lub przeludnione będą obowiązane ponadto tworzyć specjalne instytucje izolacyjne i leczniczo-zapobiegawcze, jak półsanatorja, kolonje lecznicze, szkoły na otwartem powietrzu, stacje letnie itp.

Skarb Państwa udzieli samorządom zapomóg.

Za niedokonanie przewidzianych przez ustawę zgłoszeń chorych przewidziane są kary grzywny do 1.000 zł lub aresztu do 1 miesiąca.

ZAPOBIEŻENIE NADSYŁANIA MEMORJAŁÓW I DELEGACYJ W SPRAWACH USTALANIA OBSZARÓW GMIN WIEJSKICH.

Ponieważ do Min. Spr. Wewn. jak również do kancelarji Cyw. Pr. Rzp. oraz Gabinetu Min. Spraw Wojsk. napływają liczne memorjały, petycje i uchwały rad lub zarządów gminnych w sprawie ustalenia obszarów gmin wiejskich a ponadto niejednokrotnie zgłaszają się w tych sprawach delegacje zainteresowanych gmin, Min. Spraw Wewn. w piśmie okólnem z 3. XII. 1933 r. poleciło wojewodom zainicjować na swoim obszarze odpowiednią akcję, mającą na celu uświadomienie gmin wiejskich oraz ludności, że 1) pisanie memorjałów i wysyłanie delegacyj w omawianej sprawie jest zbędne, gdyż zgodnie z art. 103 ust. 1 ustawy samorz. zainteresowane gminy w stosownym czasie będą miały możność wypowiedzenia się, 2) poruszanie tego zagadnienia, w obecnej chwili należy ze względu na terminy wskazane w art. 103, uznać za akcję przedwczesną, 3) obciążenie gmin kosztami podróży delegacyj w tych sprawach jest niedopuszczalne.

LICZBA RADNYCH W GMINACH JEDNOWSIOWYCH.

Na zapytanie jednego z wojewodów, jaka ilość radnych winna być wybierana w gminach, o których mowa w art. 15 ust. 4 ustawy samorząd. a mianowicie, czy obierana w/g zasad art. 19 ust. 3 czy art. 11 ust. samorz. M. S. Wewn. pismem z dnia 28. XI. 33 r. wyjaśniło, że w powyższych gminach określa liczbę radnych art. 11 ust. 2 ustawy, pomimo, że w myśl art. 29 ust. 6, radnych tych wybiera się na zasadach, na jakich odbywają się wybory do rad gromadzkich.

PRZYJMOWANIE BONÓW FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO.

Min. Spraw Wewnętrznych wysłało do p. wojewodów pismo okólne z dnia 10. 1. 1934 r., które podajemy w całości:

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o Funduszu Inwestycyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 636) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. o wypuszczeniu bonów Funduszu Inwestycyjnego (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 694) z dniem 1 grudnia 1933 r. zostały wypuszczone do obiegu pierwsze dziesięć seryj bonów Funduszu Inwestycyjnego.

Bony zostały wypuszczone w odcinkach po 25 zł., opiewają na okaziciela i nie podlegają działaniu ustawy z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. U. R. P. z 1921 r. Nr. 87, poz. 637.)

Bony są wprowadzane do obiegu:

1) w drodze sprzedaży ich przez kasy Urzędów Skarbowych i

2) w drodze wypłat, dokonywanych na zlecenie Funduszu Inwestycyjnego.

Zgodnie z art. 7 wyżej powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej bony Funduszu Inwestycyjnego winny być przyjmowane bez żadnych ograniczeń na spłatę wszelkich należności Skarbu Państwa, wpłacanych zarówno do kas urzędów państwowych, jak i do kas związków samorządowych.

Bony Funduszu Inwestycyjnego nie mają mocy zwalniania od zobowiązań w stosunkach prywatno-prawnych, nikt więc nie może być zmuszony do ich przyjęcia. Mając jednakowoż na uwadze poparcie celów, którym służyć będzie Fundusz Inwestycyjny, jak również wymienialność tych bonów na gotówkę w kasach urzędów skarbowych, zalecam związkom samorządowym przyjmowanie w bonach Funduszu Inwestycyjnego również i własnych należności.

Z tych samych pobudek wskazanem jest, aby kasy związków samorządowych w razie posiadania bonów przy dokonywaniu wypłat podkreślały korzyści, wynikające z nabywania tych bonów i proponowały przyjmowanie części lub całej należności w bonach, wystrzegając się jednakowoż wywierania w tym kierunku nacisku.

Treść powyższego zechce Pan Wojewoda podać do wiadomości podległym mu urzędom państwowym oraz zarządom związków samorządowych, znajdujących się na terenie podległego Mu województwa.



Gary Cooper i Sandra Shaw zawarli związek małżeński. — Zdjęcie przedstawia nowożeńców po ślubie, który odbył się w New Yorku.

JARMARK WEŁNY W POZNANIU.

Ze względu na ogłoszenie przetargu przez Ministerstwo Komunikacji na dostawę materjałów wełnianych w dniu 6 lutego rb., Targi Międzynarodowe w Poznaniu zmuszone były przesunąć termin Jarmarku Wełny na dzień 20 lutego 1934 r.

Okropny bilans

PARYŻ. Według ostatnich obliczeń po uwzględnieniu zgonów, jakie nastąpiły w ostatnich dniach, tragiczny bilans manifestacyj w dniach 6, 7, 9, i 12 bm. przedstawia się następująco:

25 osób poległych, 400 ciężej rannych i około 2 tys. lżej rannych. Najwięcej ofiar padło dnia 6 i 7 lutego.

ŁAMACZ LODÓW ZATONĄŁ.

Moskwa. Sowiecki łamacz lodów „Czeluskin" zatonął na Morzu Polarnem w odległości 155 mil od przylądku północnego i 144 mile od przylądku Vellen. —

DYREKTORZY W ARESZCIE.

Bydgoszcz. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, prowadzący śledztwo w sprawie upadłości banku Stadthagen w Bydgoszczy, zarządził aresztowanie dyrektorów „Deutsche Volksbanku" w Bydgoszczy Ernesta Krefta i Erwina Bigalke.

Aresztowanie to, które poprzedziła rewizja w lokalu banku, pozostaje w związku z aferą banku Stadthagen.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 16 lutego 1934 r.

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę śp. Agnieszki Wrukowej, zakupione przez urzędników skarbowych odbędzie się jutro, w sobotę w kościele parafjalnym o godz. 8.15.

— MISJA ŚW. Jutro, znowu po siedmu latach, rozpocznie się w naszej parafji Misja św. Wiadomości z przebiegu Misji św. podamy w każdym unmerze naszego pisma.

— SREBRNE GODY. Dziś 16 bm. obchodzi 25-lecie pożycia małżeńskiego funkcjonarjusz kolejowy p. *Władysław Żuchowski* z żoną swą *Stanisławą z Nozdrzykowskich.* Jubilatom składamy z okazji tej serdeczne życzenia.

— NOWY KSIĄDZ WIKARY. Na miejsce ks. Łosińskiego, który odchodzi z dniem dzisiejszym do Lubichowa, przychodzi ks. Kiljan Felskowski z Lubichowa. Ks. Felskowskiemu na nowem stanowisku życzymy wszelkiej pomyślności. — Redakcja.

— NOWY ZASTĘPCA KOMENDANTA POSTERUNKU PP. W myśl rozkazu Komendy Wojewódzkiej PP. zastępcą Komendanta Posterunku PP. w Wąbrzeźnie został p. *Granicki,* przodownik, przeniesiony tu dotąd z Grudziądza.

— NA FUNDUSZ CHALLENGE'OWY zebrali wzgl. złożyli w dalszym ciągu: P. P. Przełoż. obsz. dworsk. Książki 1,20 zł., Sołtysi z Piwnic 1,75 zł., Osieczka 7,00 zł., Król. Nowejwsi 3,— zł., Pieńki 1,36 zł., Węgorzyna 2,85 zł., Brudzawek 8,— zł., Sokolejgóry 5.— zł., Orzechówka 5,20 zł., Przydworza 6,70 zł., Komunalna Kasa Oszczędności Wąbrzeźno 3,50 zł., Nahs Buk 2,— zł., Koerner i Lehmann Mlewiec 7,— zł., Wójt Chwiećko 14,50 zł., Polski Czerwony Krzyż, zebrano z okazji Walnego Zebrania 14.70 zł., Łuczkowski Nielub 10,60 zł., Bronisław Racki 43,— zł., — razem zebrano do dnia dzisiejszego 1.337,98 zł.

Komitet Powiatowy LOPP. składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i apeluje do ofiarności wszystkich o składanie dalszych datków.

Komitet Powiatowy LOPP.

— NA DOŻYWIANIE BIEDNYCH DZIECI MIAST WĄBRZEŹNA OFIAROWALI: pp. Chrzanowski — Sitno 1 ctr. żyta, 1 ctr. pszenicy i 1 ctr. grochu, Bogalecki — Zieleń — 5 zł, Sroka — Zieleń 4 zł, ks. Różycki — Zieleń 10 zł, Keller — Zieleń 5 zł, Chodziński — Zieleń 1 ctr. żyta, Ługowski Wacław — Zieleń 1 ctr. grochu, Górski — Zieleń 1 ctr. żyta, ks. Kownacki — Lipnica 1 ctr. żyta, Schmelzer — Galczewko — 1 ctr. żyta, Płócieniak — Owieczkowo 1,50 ctr. pszenicy, Ks. Dr. Łęgowski — W. Radowiska 1 ctr. pszenicy, Ks. Łowicki — Niedźwiedź 5 zł, Mieczkowski — Niedźwiedź 2 ctr. żyta, hr. Dąmbski — Wałycz 1 ctr. pszenicy, Buschowa — Wąbrzeźno — 3 ft. słoniny.

Wszystkim *ofiarodawcom,* a mianowicie *p. wicestaroście Cwinarowiczowi i p. insp. Reiskemu,* którzy w dniu 15 lutego br. wyjechali bezinteresownie w powiat, ażeby wyżej wymienione ofiary zebrać, oraz p. *Główczewskiemu,* który na powyższy cel oddał swój samochód bezpłatnie do dyspozycji, wyrażamy w imieniu biednych dzieci miasta Wąbrzeźna najserdeczniejsze „Bóg zapłać". O dalsze datki prosimy.

Za Zarząd:

J. Nałęcz, prezes H. Sigurska, skarbniczka

Ir. Dydekowa, sekretarka

— KOMITET OBCHODU IMIENIN PANA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Ubiegłej środy w sali Rady Powiatowej odbyło się pod przewodnictwem p. starosty *Kalksteina* zebranie przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa miejscowego w sprawie wyboru Komitetu obchodu Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego. Po referacie p. Starosty i krótkiej dyskusji wybrano do Komitetu Wykonawczego pp.: starostę *Kalksteina,* kapitana *Siwickiego,* burmistrza *Schwarza,* dyr. *Bulandę,* notarjusza *Dr. Ostrowskiego,* em. inspektora szk. *Reiskego* i wydawcę „Głosu Wąbrzeskiego" *Szczukę.*

Komitet w najbliższych dniach ustali szczegółowy program obchodu, który podamy w swoim czasie.

— FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ. P. W. K. — Przysposobienie Wojsk. Kobiet pod przewodnictwem p. *Starościny Kalksteinowej* na zebraniu w dniu 15 bm. po referacie p. prof. Golika przystąpiło jednogłośnie do tej pięknej, pożytecznej akcji na Fundusz Obrony Morskiej, — opodatkowując się po 20 gr. miesięcznie od osoby, a na miesiąc luty zakupując znaczków za 20 zł.

Niechaj ten piękny cel, pociągnie wszystkie organizacje, bez względu na przekonania polityczne, jak to zrobił powiat sępoleński, gdzie do akcji tej przystąpiły nie tylko SMP., Sokół, ale 3 organizacje niemieckie.

Czyn obywatelski P. W. K. w naszem mieście — będzie pierwszem ogniwem, tego wielkiego łańcucha, którym mamy ogarnąć na rzecz zbiórki cały powiat, — w tym wielkim wyścigu pracy wszystkich powiatów, województw w Polsce — a który ma być darem imieninowem na 19 marca Panu Marszałkowi J. Piłsudskiemu, — oraz ma ugruntować naszą wolność i niepodległość na brzegu morskim. Hasło *„Wszystko dla Marynarki Wojennej"* niechaj stanie się naczelnem, — i pierwszym obowiązkiem każdego obywatela!

Składajmy — o ile kto może choćby najmniejszy datek 5 gr. miesięcznie!

Celem spopularyzowania powyższej idei — prelegent p. prof. Golik na miejscu służy referatem i wszelkiemi wyjaśnieniami.

— WIECZOREK. Dnia 13 bm. z okazji tłustego wtorku (Mardi Gras) — Kółko francuskie przy tut. gimnazjum urządziło herbatkę tańcującą na którą przybyło grono nauczycielskie gimnazjum, szkoły żeńskiej i męskiej, pp. Dyrektorostwo *Bulandowie,* p. Dr. *Maniszewski,* p. redaktor *Szczuka* z synem, p. insp. *Matuszkiewicz* z córką, p. *Żuralska.*

Na program herbatki złożyły się: Marsyljanka, odczyt ucz. kl. VIII-mej Lipińskiego, o współczesnej poezji francuskiej, oraz recytacje poetów Apollinaira: Pocisk i Luc Durtaina: Port. Przed odczytem wygłosił krótkie przemówienie p. prof. *Winogrodzki,* Kontektor Kółka, który po przywitaniu gości nakreślił cele Kółka francuskiego tut. gimnazjum: Są to współpraca intelektualna młodzieży polsko-francuskiej utrzymywana dzięki korespondencji międzyszkolnej z uczniami francuskimi, wzajemne poznanie się obu bratnich narodów. Po herbatce odbyły się tańce, które trwały do godz. 8,30 wieczorem pod opieką grona nauczycielskiego tut. gimn.

W czasie herbatki p. prof. Golik wręczył p. Dyrektorowi Bulandzie Dyplom honorowy członka Klubu wioślarskiego „Vambresia" podkreślając zasługi jakie położył p. Dyrektor dla tego Klubu, oraz opiekę jaką stale go otacza.

— WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU RESTAURATORÓW odbyło się w ub. poniedziałek o godz. 11-tej w lokalu p. St. Klimka, przy udziale blisko 20 członków, naczelnika Urzędu Skarbowego p. *Wruka* i sekr. pow. BBWR. p. *Tarana.*

Zebranie zagaił hasłem „Cześć Restauratorom" prezes p. Wincenty *Lewandowski,* podając porządek obrad. Po sprawozdaniach ustępujących członków zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który wybrano ponownie stary w nast. składzie: prezes p. Wincenty Lewandowski, wiceprezes p. J. Nadolny, sekretarz p. Markowski junior, skarbnik p. Trałka.

Następnie naczelnik Urzędu Skarbowego p. Wruk wyjaśnił zebranym sprawy podatkowe. Jako rzeczoznawców do komisji podatkowej obrano pp.: Lewandowskiego W., Grzeszewskiego, Jaranowskiego i Trałkę.

Pod koniec zebrania sekretarz p. Markowski odczytał odezwę Komitetu Pow. LOPP. w sprawie ufundowania przez ludność samolotu na Challenge 1934 r.

Zebrani opodatkowali się na powyższy cel doraźnie. Ogółem zebrano 7 złotych, które zostaną przekazane Komitetowi Powiatowemu L. O. P. P. —

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. W. Lewandowski solwował zebranie, dziękując wszystkim za przybycie zwłaszcza p. naczelnikowi Wrukowi za przybycie i wyjaśnienia.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA ŚRODOWISKOWEGO BBWR. odbyło się bezpośrednio po walnem zebraniu Związku Restauratorów. Udział w zebraniu wzięli nacz. Urzędu Skarb. p. *Wruk* i sekretarz pow. BBWR p. *Taran,* których powitał prezes p. *W. Lewandowski.* Z kolei nastąpiły sprawozdania członków zarządu i wybór nowego zarządu. Jednogłośnie przez aklamację wybrano na rok bieżący Zarząd w dotychczasowym składzie, z p. W. Lewandowskim jako prezesem na czele.

Po wyborze zarządu, krótki referat na temat organizacyj Zw. Restauratorów wygłosił p. Taran. —

Po wolnych wnioskach i głosach prezes p. W. Lewandowski solwował zebranie, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Dr. Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten trzykrotnie zebrani powtórzyli.

— WZROST PRZESTĘPCZOŚCI. W ostatnich czasach kradzieże się wzmogły, z czego wnioskować można choćby z rozpraw sądowych. Najwięcej jest kradzieży drobiu i trzody chlewnej oraz kradzieże leśne. Również bardzo wiele jest wypadków kradzieży węgla z piwnic.

— KRADZIEŻ Z PIWNICY. Przed kilku dniami skradziono na szkodę p. Falkowskiego, zam. przy ul. Marsz. Piłsudskiego, wszystkie węgle których było około 12 ctr.

— PARCELACJA NA CELE REFORMY ROLNEJ. W wykazie imiennym majątków ziemskich na Pomorzu, przeznaczonych do parcelacji na cele reformy rolnej figuruje również majętność *Bartoszewice, wł. p. von Pluga.* Z majętności tej rozparcelowane zostaną 74 hektary.

— UWAŻAĆ NA PIENIĄDZE! W ostatnich dniach na naszym terenie zauważyć można większą ilość falsyfikatów zwłaszcza monet 10, 5 i 2 złotowych.

Z tego powodu należy przy odbiorze pieniędzy dobrze zważać!

— CIEKAWA I SENSACYJNA WIZYTA W REDAKCJI. Dnia 14 bm. przybył do naszej redakcji p. *Fartak Otto,* rodem z Czechosłowacji, który od dwóch lat wędruje po świecie, niemając nigdzie stałego schronienia. Ciekawe są życia koleje p. Fartaka. Służąc w armji czechosłowackiej został lotnikiem i awansował na plutonowego — podchorążego. Generał Gajda, który przygotowywał zamach stanu, namówił p. Fartaka do ucieczki razem z nim na samolocie do Węgier, obiecując mu za to sowitą nagrodę. Po wylądowaniu na Węgrzech. gen. Gajda gdzieś znikł tak, że Fartak nie mógł go odszukać. Tymczasem Węgry przyaresztowały, Fatarka a samolot bojowy oddały Czechosłowacji

Samego Fartaka jako przestępcę politycznego nie wydano lecz wydalono z granic Węgier. —

Od tego czasu datuje się tułaczka młodego lotnika. Do kraju nie mógł powrócić, bo został uznany winnym zdrady kraju i skazany zaocznie na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Fartak zwiedził Jugosławję, Austrję, Węgry, Niemcy i obecnie przebywa w Polsce, idąc ku Gdyni skąd chce dostać się do Ameryki, gdzie obecnie znajduje się gen. Gajda.

Zapytany przez nas w którym kraju najwięcej mu się podoba, odpowiedział, że w Polsce, zaś najgorzej czuł się w Niemczech, gdzie obecny reżim dał mu się mocno we znaki.

Równocześnie p. Fartak za naszem pośrednictwem dziękuje za serdeczne przyjęcie — *P. Staroście Kalksteinowi, P. Kom. P. W. i W. F. kpt. Siwickiemu* oraz P. Staroście *Sierpeckiemu Leonowi Rożałowskiemu.*

— KTO UZYSKAŁ BEZPŁATNE I ULGOWE MIEJSCA W KURSACH KREŚLEN TECHNICZNYCH INŻ. GAJEWSKIEGO? Podajemy do wiadomości, że dyrekcja Kursów Kreśleń Technicznych inż. H. Gajewskiego w Warszawie przyznała za naszem pośrednictwem: jedno miejsce bezpłatne dla p. *Karola Reinke z Jarantowic,* zaś ulgowe miejsca dla pp.: *Jana Trawczyńskiego z Lipnicy, Aleksandra Michałowskiego z Wąbrzeźna, Edmunda Leśniewicza z Wąbrzeźna i Józefa Chapko z Hameru.*

Wyżej wymienieni zechcą się zgłosić do redakcji *a otrzymają od nas poświadczenie* o przyznaniu bezpłatnego i ulgowych miejsc.

— CHOROBY ZAKAŹNE W R. 1933. Ogółem w roku ubiegłym zgłoszono chorób zakaźnych 352. W tem: duru brzusznego 57 — zgon 1, błonicy 61 — zgony 3, płonicy 73 — gruźlicy zgonów 21, jaglicy 10, promień 15, wypadek śmiertelny 1, odry 90, róży 4, zakażeń połogowych 8 — zgonów 5, pokąsanych przez wściekłego psa 6. Zgonów ogółem zgłoszono 28. Procent śmiertelności wynosi zatem 8 proc.

— KRATECZKI. Sąd Grodzki na posiedzeniu w dniu 9 bm. rozpatrywał nast. sprawy:

— POLOWALI BEZPRAWNIE. Alfons Jaworski z Ludowic skazany został na 50 zł. grzywny za naruszenie cudzego prawa polowania. Za to samo przestępstwo skazani zostali Otto i Willy Howe z Niedźwiedzia po 50 zł. grzywny.

— ZŁODZIEJE LEŚNI. Bronisław Jankowski i Jan Szymion obaj za kradzież leśną: 1-szy na 80 zł. grzywny — drugi na 50 zł. grzywny. Za to samo przestępstwo ukarany został grzywną 80 zł. Bronisław Machniewicz z Wąbrzeźna, a bracia Kirsteinowie: Jan i Bolesław po 10 zł. grzywny.

— ZA KRADZIEŻ SWETRÓW. Józef Lemske z Wąbrzeźna skazany został za kradzież swetrów i materjału na szkodę Rolirada z Wąbrzeźna na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata. —

— NIE JEGO STÓŁ A SOBIE PRZYWŁASZCZYŁ! Pawła Kamińskiego z Wąbrzeźna skazano na 1 miesiąc aresztu z zaw. na 2 lata za przywłaszczenie sobie stołu — własność Stefanji Białkowskiej.

W dniu 13 bm. Sąd Grodzki skazał:

— KRADLI DRZEWO. Za kradzież i wycinanie drzew z klasztoru w Dębowejłące skazane zostały mieszkanki Dębowejłąki i to: Zapałowska Aniela i Kleinówna Wiktorja po 1 miesiący aresztu. Sąd zawiesił im wykonanie kary na przeciąg 2 lat. Zapałowski Stanisław jako małoletni otrzymał upomnienie.

— ZA SPROWADZANIE niedozwolonych towarów z Gdańska skazany został na 35 zł. grzywny Arnold Hoenze z Wąbrzeźna.

— NA GRZYWNY SKAZANI ZOSTALI: Alojzy Rehbron z Ryńska na 50 zł. za przechowywanie wódek w niedozwolonem miejscu. Józef Siuzdak z Jarantowic na 50 zł. za przechowywanie 2 klgr. surowca tytoniowego.

— ZAWADZAŁY IM WIERZBY W POLU. Bolesław Brzóskiewicz, Franciszek Arentewicz i Alojzy Hanczka z Wąbrzeźna skazani zastali po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata za kradzież drzewa (wierzb) z pola, na szkodę rolników Ramutkowskiego i Pszczółkowskiego z Wąbrzeźna.

— NIE SWOJE, ALE... WZIĄŁ! Za kradzież węgla na kolei zasądzono Stanisława Olszewskiego z Wąbrzeźna na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— ZA USIŁOWANĄ KRADZIEŻ WĘGLA z piwnicy szkoły męskiej skazany został *Aleksander Ziórkowski na 6 miesięcy więzienia.*

— NIEPOPRAWNI. Po 6 miesięcy więzienia skazani zostali Franciszek Bojar i Maksymiljan Gburczyk z Wąbrzeźna za kradzież lejc, fartuchów i koców na szkodę majętności Sitno.

— AMATOR KOKSU. Józef Bakaniewicz z Wąbrzeźna musi być wielkim amatorem koksu, gdyż usiłował go skraść z piwnicy hotelu pod Orłem. Za to „amatorstwo" Sąd skazał Bakaniewicza na 1 miesiąc aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na 2 lata.

— DWÓCH JÓZEFÓW MIAŁO ZŁODZIEJSKIE INSTYNKTY. Przed kilku dniami skradziono p. Tomczakowi w Ryńsku jedną prośną świnię. Powiadomiona o powyższem policja przychwyciła złodzieji i odebrała im zdobycz. Złodziejami okazali się: Józef Rebus i Józef Siwiec z Ludowic. Sąd skazał obydwóch po 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— CELEM ZAŁOŻENIA RODZINY REZERWISTÓW! W dniu 18 bm. (niedziela) o godzinie 2-giej odbędzie się w dużej sali hotelu pod „Orłem" zebranie członków: Koła Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy i Powstańców i Wojaków oraz rodzin wyżej wymienionych członków organizacyj, celem założenia organizacji „Rodziny Rezerwistów".

RADA POWIATOWA „RODZINY REZERWISTÓW".

Szkolnictwo Polskie Zagranicą

(Dokończenie.)

(Referat wygłoszony przez p. prof. *Wesołowskiego* w dniu 4 bm. na Akademji Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.)

ŁOTWA. Do roku 1931 Polacy na Łotwie nie mogli uskarżać się na złe traktowanie ich pod względem szkolnictwa. Od tego czasu natomiast zmieniło się dużo tak, że ostało się 37 szkół (w tem 3 średnie) z 4919 uczniami, co wynosi prawie 50 proc. ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym.

LITWA. Na terenie Litwy ze względu na ogólny nieprzychylny stosunek do Polaków również i sprawa szkolnictwa polskiego przedstawia się bardzo niepomyślnie. Prywatnych szkół powszechnych jest 14 z 450 uczniami i 3 średnie z 571 uczniami.

Jedyny to chyba wypadek, gdy uczniów szkół średnich jest więcej od uczniów szkół powszechnych — charakteryzuje to dosadnie stosunek władz litewskich do polskiego szkolnictwa powszechnego. W ten sposób przedstawiają się stosunki szkolne w krajach graniczących z Polską.

FRANCJA. Jeżeli przejdziemy do skupień emigracyjnych, to nawiększą ilość Polaków w Europie liczy Francja, bo zgórą pół miljona — Szkół z polskim jęz. nauczania niema zupełnie, jest tylko nauka języka polskiego w szkołach powszechnych przeciętnie po 5 godzin tygodniowo. Z lekcyj tych korzysta około 50 proc. dzieci, żadne z nich jednak nie uczy się w języku ojczystym a w francuskim, co sprzyja wynarodowieniu.

BELGJA. W przeciwieństwie do Francji — Belgja traktuje przychylnie sprawę szkolnictwa polskiego. Istnieje 5 szkół powszechnych i 22 kursy języka polskiego w sumie z 1154 uczniami. W innych skupieniach europejskich szkół polskich niema.

STANY ZJEDNOCZONE. Najliczniejsze skupienie zagranicą stanowią Polacy w Stanach Zjednoczonych. Szkolnictwo z polskim językiem nauczania dzisiaj w St. Zjedn. już nie istnieje. Bardzo rozgałęzione szkolnictwo parafjalne liczące 572 szkoły elementarne z 276 tysiącami dzieci i 40 szkół t. zw. średnich z 4 tysiącami młodzieży oraz 6 kolegjów posiada język nauczania angielski, a nauka języka polskiego istnieje tylko jako jeden z przedmiotów i to często w sposób niedostateczny. Obok tego istnieje 220 kursów języka polskiego w 15000 uczniach.

Z. S. S. R. O szkołach z językiem nauczania polskim w Sowietach nie będziemy się szczegółowiej rozwodzić; istnieje ich dość znaczna ilość, tak, że na terenach republik: ukraińskiej i białoruskiej 46 proc. dzieci polskich uczy się w języku ojczystym, jednakże tendencja, jaka w nich panuje, nie daje gwarancji utrzymania poczucia narodowego wśród młodzieży tam się kształcącej.

BRAZYLJA. W Brazylji ilość szkół polskich stale wzrasta i wynosi obecnie 242 z 10923 uczniami.

ARGENTYNA. W Argentynie istnieją tylko kursy języka polskiego.

MANDŻURJA. Na dalekim Wschodzie w Mandżurji zamieszkuje kilka tysięcy Polaków, posiadających 3 szkoły powszechne i będące ich dumą — gimnazjum polskie w Charbinie.

Jak więc widzimy z miljona dzieci polskich w wieku szkolnym zagranicą, zaledwie około 60.000 uczy się całkowicie w języku polskim, jako języku nauczania, a około 250000, kształcąc się w języku obcym pobiera naukę języka polskiego jako przedmiotu. Reszta t. j. przeszło 2/3 uczęszcza do szkoły obcej i nawet w najmniejszym stopniu nie styka się z mową rodzinną.

Co to znaczy, rozumie najlepiej to pokolenie, które samo przeżyło walkę o szkołę polską i wie, jak ciężko było w szkole obcej, a zwłaszcza w szkole wrogiej. Czyż może ono teraz przyglądać się spokojnie takiej samej walce, jaka toczy się poza granicami Rzplitej, może jeszcze cięższej i trudniejszej, może jeszcze bardziej pełnej z jednej strony szykan i prześladowań, z drugiej — ofiar. Czyż także i to młode pokolenie, które dziś z dobrodziejstw szkoły polskiej korzysta, może być obojętne wobec losu swych młodszych braci, których za odezwanie po polsku, karzą, w których ich wychowawcy wpajają pogardę dla polskości, depcą ich godność narodową, a zmuszają kochać i podziwiać kulturę obcą?

Najpilniejszem zadaniem Funduszu to: 1) powiększenie ilości szkół polskich zagranicą i 2) dostarczenie całej młodzieży zagranicą dobrej, polskiej książki.

Zeszłoroczna zbiórka dała 370 390,02 zł., z tego szkoły 185 946,79 zł., gdzie prawie każdy uczeń(ica), złożyli nawet skromne datki. Tylko społeczeństwo starsze nie dopisało, bo tam zbiórka nie była powszechna.

Otóż zadaniem zbiórki tegorocznej ma być powszechność. Taką powszechną musi się stać na przyszłość, by Fundusz mógł sprostać zadaniom do których został powołany by społeczeństwo polskie mogło uratować dla polskości chociaż część tych setek tysięcy dzieci polskich, które się kształcą dzisiaj w obcej szkole

Konstytucyjne zebranie Rady Miejskiej w Kowalewie

Kowalewo, 15. II. (Wiad. własna.)

W dniu dzisiejszym o godzinie 6-tej wieczorem odbyło się przy współudziale p. Starosty *Kalksteina* konstytucyjne zebranie Rady Miejskiej.

Zebranie zagaił dotychczasowy wiceburmistrz p. Główczewski, który również wprowadził radnych w urząd przez podanie ręki.

Z kolei w myśl regulaminu wybrano komisję wyborczą celem dokonania wyboru wiceburmistrza i 3 członków Magistratu. Przewodnicz. Komisji obrano p. *Główczewskiego*, zaś na asesorów pp.: *Krzywdzińskiego i Maćkowiaka*.

Na stanowisko wiceburmistrza zgłoszono dwie listy: p. *Koseka* (Nar. Blok Gospodarczo-Społeczny) i p. *Neumanna* (N. D.)

W wyniku głosowania wiceburmistrzem obrano p. *Koseka*, sekr. notarjalnego, który otrzymał 7 głosów. P. Neumann otrzymał 5 głosów.

Na członków Magistratu obrano pp.: notarjusza *Brazewicza i Mrowińskiego* (z listy nr. 1 BBWR.), a z listy nr. 2 ND.) obrano p. Główczewskiego.

Na zakończenie uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Wojewody Kirtiklisa, i to większością głosów.

Z powiatu

— WIELKIE RADOWISKA. (Śluby) Tutejszy kościół parafjalny stał przed postem pod znakiem ślubów. W wtorek 6 lutego stanęli na kobiercu ślubnym: Franciszek Bożykowski i Jadwiga Kwiatkowska z M. Radowisk; Franciszek Murawski z Zaradowisk i Petronella Chachowska z W. Radowisk; Józef Polewaczyk z Stanisławek i Helena Sakowska z W. Radowisk; Helena Sakowska należała do SMP., dlatego druhny brały udział w jej ślubie z sztandarem, a ks. patron serdecznie do niej przemówił od ołtarza.

W środę, dnia 7 bm. ślubowali: Jan Przystalski z Nieżywięcia i Marta Talkowska z W. Radowisk.

W niedzielę, dnia 11 lutego ślubowali: Wincenty Buczkowski z Nielubia i Teofila Ustnowska z Torunia, a następnie; Maksymiljan Lewkowicz i Kazimiera Rumińska z Golubia. Na ślub p Lewkowicza przybyli z Wąbrzeźna pp. wicestarosta Cwinarowicz i redektorostwo Szczukowie, z Golubia pp. kierownik szkoły Wolff, Gumiński i inni. Po ślubie podejmował ks. prob. Łęgowski gości skromnym podwieczorkiem. Młodym Parom życzymy „Szczęść Boże"!

— 40-GODZINNE NABOŻEŃSTWO. Podczas 40-godzinnego nabożeństwa setki parafjan przystąpiło do Sakramentów św. Misja zeszłoroczna w wielu pogłębiła życie religijne, co widocznem było podczas nabożeństw w „ostatki", czyli podczas wystawienia N. Sakramentu w ostatnie trzy dni zapustne.

— RYŃSK. (Kradzież). W nocy z środy na czwartek skradziono na szkodę p. *Piotra Cielicy* w Ryńsku jedną świnię i 60 kur. Policja wykryła złodzieji. Są to karani i znani dobrze policji bracia R. z Nielubia. Łup złodziejom odebrano.

— ZAŁOŻENIE POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII. Onegdaj odbyło się w naszej wiosce organizacyjne zebranie celem założenia placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Po zapisaniu się członków, obrano Zarząd w skład którego wchodzą p. p.: Zadański, prezes; sekretarz i referent oświatowy — Gomuliński; skarbnik Rehbrun; komend. Majewski Leon. Do nowej placówki zapisało się około 25 członków. Placówce Powstańców i Wojaków w Ryńsku życzymy pomyślnego rozwoju. —

Z całej Polski

× *Jabłonowo.* Dnia 10 bm. zarządzono areszt śledczy nad niejaką Niewiadomską Anną z Jabłonowa lat 19, celem przeprowadzenia ścisłego dochodzenia w sprawie śmierci nieślubnego dziecka, która nastąpiła w dniu 9 czerwca 1932 r.

× *Karbowo.* (Skutki huraganu.) Huragan, który trwał z czwartku na piątek, ubiegłego tygodnia zniszczył w posiadłości p. Leszki w Karbowie stodołę, którą wiatr poniósł na oborę, zawalając ją częściowo oraz chlew i małą stodółkę. Szkody powstałe wynoszą kilka tysięcy złotych.

— *Białochowo.* (Ohydna zbrodnia). Niejaka Marjanna Rogozińska, lat 22, zatrudniona jako robotnica w majętności Białochowo pod Grudziądzem, powiła przed kilku dniami w tym majątku dziecko. Dziecko to było owocem miłości Marjanny z jej narzeczonym, niejakim Walterem Perszke, 24-letnim robotnikiem, zatrudnionym również w tym majątku.

Kochankowie obawiając się kompromitacji, że dziecko przyszło na świat przed ślubem, powzięli myśl utopienia go w rzece. W tym celu Perszke udał się do Małego Tarpna nad Trynką i tam rzucił niemowlę do wody.

Zapytywana w tej sprawie Rogozińska, na usprawiedliwienie swe dodaje, że dziecko przyszło na świat nieżywe i dlatego postanowiła się go pozbyć.

Władze policyjne aresztowały wyrodną parę kochanków, przekazując ich do dyspozycji władz sądowych.

— *Będzin.* (Usiłował zabić młodą żonę). W Będzinie zaraz po powrocie z ceremonji ślubnej w kościele, młoda małżonka, Władysława Walentek, oświadczyła swemu mężowi, Stanisławowi Mizerze z Częstochowy, że żyć z nim nie będzie. Pomimo prośb męża wyszła z domu i zamieszkała z jednym z mieszkańców Będzina, z którym przed ślubem utrzymywała bliższą znajomość.

Mizera przybył do mieszkania teściowej, gdzie spotkał się z żoną. Gdy ta mimo prośb nie chciała wrócić, pochwycił siekierę i zadał jej kilka ciosów w głowę, a sam oddał się w ręce policji. Żonę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

— *Białki.* (Niezwykłe cielę). Niezwykły potworek zjawił się na świat w zagrodzie Antoniego Rusaka, we wsi Białki, ziemi piotrkowskiej.

Mianowicie zamiast normalnego cielaka krowa wydała na świat potworka, który słabo jedynie w niektórych szczegółach upodobniony jest do krowiego rodu.

Potworek posiada głowę zbliżoną do głowy małpy, nogi podobne do ludzkich itd. Niezwykłym tym tworem stanowiącym wybryk natury, zainteresowały się sfery naukowe.

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

dnia 13. II. 34 r.

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64—70
mięsiste tuczone młodsze do lat 3	58—62
mięsiste tuczone starsze	48—54
miernie odżywione	42—44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—64
tuczone mięsiste	54—58
nietuczone, dobrze odżywione starsze	44—48
miernie odżywione	40—42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
tuczone mięsiste	50—58
nietuczone, dobrze odżywione	40 44
miernie odżywione	42—44
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—70
tuczone mięsiste	58—62
nietuczone, dobrze odżywione	48 54
miernie odżywione	42—44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	80—84
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	76—78

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** — Wąbrzeźno.